

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Adam Struzik)

Marszałek Adam Struzik:

Otwieram dziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.
(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatora Witolda Grabosia oraz senatora Andrzeja Chrońskiego. Listę mówców prowadzić będzie senator Witold Graboś. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.
(Nieobecnego senatora Witolda Grabosia zastępuje senator Eugeniusz Grzeszczak).

Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny dziesiątego posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Informuję, że ustawa o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw została przez Radę Ministrów wniesiona w trybie art. 16 ust. 1 „Ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym” jako projekt pilny. Przypominam, że zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy konstytucyjnej termin rozpatrzenia przez Senat ustawy przesłanej w tym trybie ulega skróceniu do 7 dni.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 56 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustawy pilnej nie mają zastosowania art. 16 ust. 4 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 29 ust. 2, art. 31 ust. 2 i art. 55 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego? Nie.

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny swojego dziesiątego posiedzenia trzeciej kadencji.

Przypominam, że oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego. Zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu oświadczenie takie nie może dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku bieżących obrad i nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 39, natomiast sprawozdanie komisji w druku nr 39A.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senatora Stanisława Kucharskiego.

Senator Stanisław Kucharski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z art. 17 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pan marszałek Senatu skierował do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

Do art. 8 tej ustawy w pkt 4 zostało dodane sformułowanie: „z udziałem w Powstaniu Wielkopolskim oraz Powstaniach Śląskich”. Żyje bowiem obecnie 450 uczestników Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich. Wszyscy przekroczyli już osiemdziesiąty piąty rok życia. Zdecydowana większość z nich jest inwalidami wojennymi z tytułu udziału w drugiej wojnie światowej. Problem dotyczy więc kilkudziesięciu osób i ma raczej wymiar symbolu pamięci i uznania, wyrażonego w przepisach ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

(senator S. Kucharski)

W imieniu Komisji Polityki Socjalnej i Zdrowia zwracam się do Wysokiej izby z prośbą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kucharski: Dziękuję bardzo.)
Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się u senatora sekretarza prowadzącego listę mówców, a wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut. Senator może zabierać głos w debacie nad daną sprawą tylko dwa razy, ale powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Wyględowskiego.

Senator Mieczysław Wyględowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z radością przyjąłem inicjatywę i projekt posełski, dotyczący nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin z dnia 29 maja 1974 r. przez dopisanie w jej art. 8 pktu 4, dotyczącego powstańców wielkopolskich i śląskich.

Projektowana w art. 8 omawianej ustawy zmiana polega na stworzeniu prawnych warunków do rozpatrywania wniosków o inwalidztwo i renty wojenne tych uczestników Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich, którzy o nie dotychczas nie występowali oraz tych, którym takich świadczeń odmawiano.

Cały art. 8 w nowym ujęciu będzie brzmiał następująco:

„Za inwalidę wojennego uważa się również osobę mającą obywatelstwo polskie, która została zaliczona do jednej z grup inwalidów z tytułu inwalidztwa będącego następstwem zranień lub kontuzji doznanych w związku z:

1) pełnieniem służby w wojskowych oddziałach ludowych w czasie wojny domowej w Hiszpanii lub w okresie internowania w następstwie tej służby,

2) udziałem w obronie Poczty Gdańskiej we wrześniu 1939 r. i w walkach o Cytadelę Poznańską w lutym 1945 r.,

3) uczestniczeniem w konwojach w okresie wojny 1939-1945 w charakterze członka załóg handlowych statków morskich”.

I tu wpisujemy pkt 4:

„4) z udziałem w Powstaniu Wielkopolskim oraz w Powstaniach Śląskich.

5) rozminowaniem kraju w czasie pełnienia służby w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po zakończeniu wojny 1939-1945”.

Oczywisty jest fakt, że inicjatywa ta jest mocno spóźniona. Ale faktem jest również i to, że dokonujemy tego, co w polskim parlamencie miało i powinno nastąpić już wcześniej. Chcemy wyrazić szacunek i uznanie uczestnikom obu powstań za ich aktywną postawę, której wynikiem jest nasza niepodległość i państwowość. Powstanie Wielkopolskie oraz Powstania Śląskie pozwoliły przyłączyć do Polski Górny Śląsk i Wielkopolskę.

Chciałem przypomnieć Wysokiej Izbie, że Powstanie Wielkopolskie jest jedynym w historii Polski powstaniem, które zakończyło się powodzeniem.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin ma podwójny wymiar: polityczny, który wyraża nasz stosunek do wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce w latach 1918 - 1923, oraz czysto symboliczny, który chciałem przybliżyć Wysokiej Izbie, podając dane dotyczące uczestników obu powstań.

Najmłodszy powstaniec wielkopolski ma co najmniej 90 lat, a powstaniec śląski 85 lat. Obecnie żyje jeszcze 450 powstańców wielkopolskich i powstańców śląskich. Na marginesie należy dodać, że większość uczestników obu powstań ma już przyznane inwalidztwo wojenne z tytułu udziału w drugiej wojnie światowej. A zatem problem, o którym mówimy, dotyczy kilkudziesięciu powstańców w skali kraju. I wydatki nie mają żadnego znaczenia finansowego dla budżetu państwa.

Panie i Panowie Senatorowie! Dowodem słuszności nowelizacji tej ustawy jest jednomyślność w głosowaniu nad nią w Sejmie. Udział w głosowaniu brało 296 posłów, za przyjęciem zmiany ustawy opowiedziało się 294, przy 1 głosie przeciwnym i 1 wstrzymującym się.

Wysoka Izbo! Głosując za przyjęciem zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, Wysoki Senat, jako reprezentacja narodu, złoży hołd tym, którzy w obronie naszej niepodległości i państwowości złożyli najcięższą ofiarę, ofiarę krwi.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Orzechowskiego.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa, która jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby w dniu dzisiejszym, ma charakter sym-

(senator J. Orzechowski)

boliczny, ponieważ bezpośredni uczestnicy Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich w większości już nie żyją, pozostała nieliczna ich grupa. Ponadto ci co żyją z reguły mają już ustalone – może poza nielicznymi wyjątkami – uprawnienia do zaopatrzenia emerytalnego. Same zaś powstania są dla nas zdarzeniami historycznymi, dość odległymi w czasie. Zdarzenia te powinny jednak zostać zachowane w historycznej świadomości Polaków. Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich należeli bowiem do tego pokolenia Polaków, które rozumiało i doceniało, może lepiej od nas, wartość niepodległości i posiadania przez naród własnego państwa. Powinniśmy zachować pamięć o tym pokoleniu. Zawdzięczamy mu bowiem wiele, gdyż to właśnie uczestnicy Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich byli bezpośrednimi realizatorami idei odbudowy państwa polskiego po ponad wiekowej przerwie w jego istnieniu.

Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich wpłynęli też swoim czynem w sposób bezpośredni na bieg historii, gdyż to w znacznej mierze dzięki ich działaniom ziemia wielkopolska i poważny obszar Śląska zostały jednak włączone w granice państwa polskiego w momencie, gdy to państwo się odbudowywało.

Kierując się tymi racjami, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za tym, ażeby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stefana Pastuszkę.

Senator Stefan Pastuszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem zwrócić uwagę tylko na dwa aspekty ustawy, która jest przedmiotem dzisiejszej debaty. Moi przedmówcy podkreślali już niektóre ważne jej strony.

Swoistym paradoksem historii jest fakt, iż uczestnictwo w tych powstaniach, które przynajmniej w pewnym zakresie miały poparcie aliantów – myślę tu o Powstaniu Wielkopolskim – nie miało akceptacji formalnoprawnej. Ich kombatan ci nie mieli prawa korzystania z przywilejów należnych uczestnikom walk narodowowyzwoleńczych.

Ustawa o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin jest dowodem, iż traktujemy przeszłość jako kanwę do budowy teraźniejszości i przyszłości. W moim przekonaniu wyraża ona jednocześnie nasze przeświadczenie, że żaden naród nie może

zbudować ani teraźniejszości, ani lepszej przyszłości, jeśli odcina się od własnych korzeni. I ta ustawa ma być tego świadectwem. A dzisiejsza debata potwierdzeniem słuszności Norwidowskiej maksy my, „iż historia to dziś, tylko nieco dalej”.

Wyrażam przekonanie, że będziemy odtąd w naszych dyskusjach parlamentarnych coraz częściej szukali punktów styecznych, a rozbieżności staną się impulsem do wyszukiwania tego, co będzie nas łączyć zarówno w zakresie pojmowania przeszłości, jej oceny, jak i budowy nowego ładu.

Musimy sobie również zdać sprawę z tego, że patrzenie na przeszłość zawsze może być selektywne, że każdy fakt historyczny, każde zjawisko społeczne – a takim były powstania, o których mówi ustawa – ma swój awers i rewers. I sztuką jest w miarę obiektywne na nie spojrzenie.

Wydaje mi się, że tę ustawę należałoby zdyskontować w procesie edukacji społeczeństwa. Nie tylko daje ona satysfakcję uczestnikom powstań i ich rodzinom, ale wydaje mi się, że stanowi także źródło satysfakcji dla tych wszystkich obywateli państwa polskiego, którym leży na sercu dobro kraju. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Przypominam, że projekt uchwały w tej sprawie przedstawiła Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, która wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek i ten projekt uchwały zostanie za chwilę poddany pod głosowanie. Projekt uchwały Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia zawarty jest w druku nr 39A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Obecnych jest 78 senatorów; 76 głosowało za, przeciw – nikt, 1 senator wstrzymał się od głosowania i 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 1**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach

(marszałek A. Struzik)

powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 40, sprawozdania komisji w drukach nr 40A oraz 40B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawiam Wysokiej Izbie wniosek, aby Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1993 r. ustawy o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw przyjął tę ustawę bez poprawek.

Szeroka nowelizacja ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o publicznym obrocie papierami wartościowymi zmierza do lepszej synchronizacji przepisów o publicznym obrocie papierami wartościowymi z systemem prawa polskiego i międzynarodowego. Wychodzi także naprzeciw nowym aktom legislacyjnym, które w międzyczasie stały się faktem naszej rzeczywistości i naszej legislacji, oraz potrzebom wyłonionym w praktyce realizowania ustawy.

Nowelizacja wprowadza lepsze instytucjonalne zabezpieczenie rzetelności obrotu. Oprócz dotychczasowych instytucji wprowadza dodatkowy zakres kontroli i nadzoru o zaostrzonych rygorach odpowiedzialności, z jednoczesnym zapewnieniem rzetelnej informacji, eliminującej nierówność, protekcję bądź przecieki. I to informacji zarówno podstawowej, jak i interwencyjnej, co pozwoli uwzględnić interesy drobnych inwestorów i interesy publiczne.

Niewątpliwym, wielkim, a może jednym z największych osiągnięć polskiej transformacji gospodarczej, ustrojowej i w podtekście także politycznej jest stworzenie nowoczesnego rynku kapitałowego papierów wartościowych, stworzenie giełdy i instrumentów towarzyszących, które zanotowały najbardziej pozytywny rozwój, w porównaniu ze wszystkimi innymi transformacjami, przy stosunkowo niskich kosztach i niskim stopniu degeneracji stworzonych instytucji. Potrzeba ochrony tego obrotu kapitałowego w sytuacji rozszerzającej się w ramach procesu prywatyzacji emisji papierów wartościowych, wchodzenia w życie nowych ustaw – mam tu na myśli ustawę o narodowych funduszach inwestycyjnych, rozwiązania wynikające z paktu o przedsiębiorstwie, a wreszcie czekający nas obrót akcjami pracowniczymi – stwarza dla tej ustawy element koniecznej uniwersalizacji i rozszerze-

nia jej działania poza giełdę, na rynek obrotu papierami wartościowymi. Nowelizowana ustawa tylko w art. 54 w § 2 przewidywała, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia może określić formy regulowanego pozagiełdowego, wtórnego, publicznego obrotu papierami wartościowymi, i to odbywającego się za pośrednictwem podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa maklerskie. Ustawa nowelizująca pozwala natomiast na rozszerzenie obszarów działalności domów maklerskich, jak to słusznie podniesiono w dyskusji w Sejmie, o działalność w zakresie obrotu papierami wartościowymi nie dopuszczonymi do obrotu publicznego. Tym samym stwarza się kilka poziomów dopuszczeniowych. Przy publicznych ofertach potrzebny jest wysoki standard dopuszczeniowy i zakres informacji. Przy mniejszych inwestorach niewątpliwie ten standard – także po to, żeby obrót papierami wartościowymi podmiotów niezależnych był bardziej operatywny – ulega w myśl nowelizującej ustawy obniżonym rygorom.

Artykuł 50 w wersji znowelizowanej zakłada, że w pozagiełdowym, wtórnym, publicznym obrocie zamiast prospektu, który do tej pory, za zgodą komisji, dołączało się w momencie wprowadzania papierów wartościowych do publicznego obrotu, będzie wystarczało dołączenie do wniosku memorandum informacyjnego. Stworzy to, być może, przeciwwagę dla dominacji giełdy w obrocie papierami wartościowymi.

Z ustawy tej wynika zresztą taka tendencja – nie tylko przez poszerzenie wymogów, ale i zakresu kontrolowanego pozagiełdowego obrotu papierami wartościowymi. Jednocześnie został dokonany wybór, który nie akceptuje tak zwanego trzeciego rynku, trzeciego forum papierów wartościowych, odbywającego się za pośrednictwem giełdy, ale o zmniejszonych wymaganiach i standardach.

Oprócz art. 50 również art. 69 §1 nowej wersji daje możliwość wyjścia z giełdy na rynek pozagiełdowy papierów wartościowych. Art. 69 § 1 otrzymał brzmienie: „Papier wartościowy dopuszczony do obrotu na jednej giełdzie może być, za zezwoleniem komisji, jednocześnie przedmiotem obrotu na innej giełdzie lub we wtórnym, pozagiełdowym, regulowanym obrocie”. Tu również spotykamy się z pojęciem „pozagiełdowego, regulowanego obrotu”.

Pewne *novum* wprowadza też sformułowanie art. 69 §2: „Za zgodą komisji emitent papierów wartościowych dopuszczonych do publicznego obrotu może zawrzeć umowę, na mocy której poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej wystawiane będą papiery wartościowe w związku z wyemitowanymi przez niego papierami wartościowymi”. Ma to zapobiec nie kontrolowanej emisji papierów na papiery, czyli papierów wartościowych za granicą na papiery wartościowe w Pol-

(senator P. Andrzejewski)

sce. Do takich sytuacji dochodziło. Świadczy o tym chociażby przykład Mostostalu i pojawienie się właśnie takich papierów za granicą. To *novum* wydaje mi się dosyć istotne, ale nie najistotniejsze, bo dotyczy zakresu przedmiotowego. Niewątpliwie, z tej nowelizacji wynika obciążenie Komisji Papierów Wartościowych dodatkowymi uprawnieniami kontrolnymi, które są podstawowe w pracy tej komisji.

Przypomnę, że z mocy art. 13 dotychczasowej ustawy uprawnienia prokuratorskie, w postępowaniach cywilnych, przysługiwały już przewodniczącemu komisji. W tej chwili przewodniczący komisji zyskuje, również *ad hoc*, wiele uprawnień legislacyjnych, łącznie z interwencją, co przy tych uregulowaniach, które wprowadza ustawa, ma określony zakres skuteczności. Uregulowania te dotyczą przede wszystkim bezpieczeństwa obrotu giełdowego, o czym już mówiliśmy, oraz informacji, a zwłaszcza pilnowania rzetelności informacji.

Rozszerzenie odpowiedzialności cywilnej – chociażby przez wprowadzenie zapisu art. 114 – za szkodę powstałą na skutek podania nieprawdziwej lub nierzetelnej informacji na osoby, które taką informację przygotowały lub wykorzystują w swojej działalności gospodarczej, nie tylko zwiększy zakres interwencji poszkodowanych, ale przede wszystkim nałoży nowe obowiązki na przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych.

Nową instytucją, która – jak wynika z wielu opinii – warunkowała nadanie trybu pilności temu aktowi legislacyjnemu, jest Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. To z jednej strony niezbędny organ nadzoru publicznego nad obrotem papierami wartościowymi, z drugiej – nieodzowny punkt odniesienia dla tak zwanej dematerializacji obrotu papierami wartościowymi. Papiery wartościowe mają być obligatoryjnie składane w depozycie papierów wartościowych. Będzie można dokonywać obrotu tylko określonymi świadectwami. Zapewni to stabilność i kontrolę, uniemożliwi nieprawidłowości, zapewni bezpieczeństwo, taniość, ułatwienie rozrachunku i rozliczeń w obrocie papierami wartościowymi.

Istota dematerializacji to świadectwa depozytowe w miejsce samych papierów wartościowych. Organ kontroli społecznej, jakim jest Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, obok Komisji Papierów Wartościowych, stanowi pewien nowy „skok jakościowy” w praktyce bezpieczeństwa i obrotu papierami wartościowymi na rynku kapitałowym.

Ustawa zajmuje się też zwiększeniem uprawnień domów maklerskich – prowadzeniem obrotu papierami wartościowymi, które nie zostały dopuszczone do publicznego obrotu.

Artykuł 1 stara się pokazać, przy uściśleniu pewnych definicji, jaki jest zakres wyłączeń z rygorów publicznego obrotu papierami wartościowymi. Odpowiada to bardzo precyzyjnemu określeniu nowych warunków dla ustaw o narodowych funduszach inwestycyjnych, prywatyzacji oraz ustaw dotyczących paktu o przedsiębiorstwie.

Tak więc, od rygorów i kontroli, którym są poddane papiery wartościowe zarówno emitowane, jak i wprowadzane na wtórny rynek, będą zwolnione papiery emitowane przez skarbu państwa, Narodowy Bank Polski, oraz takie, z których wynikają zobowiązania pieniężne poręczone przez te podmioty. Ustawa wyłącza ten zakres emitowanych i wprowadzanych do publicznego obrotu papierów wartościowych od wymogu uzyskania zgody komisji na operacje na nich dokonywane.

Ustawa w istotny sposób wyłącza także, z publicznego obrotu papierami wartościowymi regulowanymi w trybie giełdowym, tak zwane prawo poboru. Polega ono na proponowaniu nabycia akcji dotychczasowym akcjonariuszom przy zwiększeniu kapitału zakładowego. Wyłącza także – mówiono o tym już wcześniej – obrót wekslowy i czekowy, a także obrót wydawanymi przez banki certyfikatami depozytowymi, bonami oszczędnościowymi lub innymi papierami wartościowymi, stanowiącymi dokument wkładu oszczędnościowego i lokat kapitałowych. Istotnym elementem jest też wyłączenie, *expressis verbis*, wymienionych akcji pracowniczych, uzyskanych na podstawie art. 46 ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych.

Spśród wyłączeń od przewidzianych ustawą rygorów w publicznym obrocie papierami wartościowymi istotne jest wyłączenie praw z akcji spółki powstałej z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Charakterystyczne jest wyłączenie nie tylko pracowników, dysponujących akcjami tej spółki, ale również osób, które mogą nabywać akcje, a są związane działalnością rolniczą czy usługową w zakresie rolnictwa z przedsiębiorstwem podlegającym, w procesie prywatyzacji, przekształceniu w spółkę akcyjną.

Jednocześnie ustawa nowelizująca rozszerza, klauzulą generalną, możliwość dalszych wyłączeń z przewidzianych ustawą rygorów obrotu. Nowe brzmienie art. 1 § 3 jest następujące: „Rada Ministrów w drodze rozporządzenia może określić przypadki, w których proponowanie nabycia papierów wartościowych nie stanowi publicznego obrotu oraz warunki, jakie w takich przypadkach muszą być spełnione”.

Dominuje element troski, by papiery wartościowe stały się powszechnym elementem obrotu, by ich rola i element pewności, rzetelnej informacji, zasad etycznych, wzrastały. Tak, prośbę państwa, zasady etyczne w nowym sposobie

(senator P. Andrzejewski)

funkcjonowania kapitalizmu w Polsce powinny nabrać właściwego znaczenia. Należy to podkreślić. Zdaniem komisji, zbyt często w procesie transformacji mamy do czynienia z wykorzystywaniem nieświadomości i luk prawnych dla działań obok prawa lub z nim sprzecznych.

Dlatego jedną ze spornych kwestii w ustawie nowelizującej był problem sankcji karnych za przekroczenie rygorów, które tworzy ustawa dla bezpieczeństwa obrotu, bezpieczeństwa publicznego i cywilnego – bo i taki termin powinien tutaj się pojawić. Dotyczy to zwłaszcza odstępstwa od obrotu giełdowego i sytuacji, kiedy będą próby obchodzenia prawa. Tutaj sama rola komisji nie wystarczy. Komisja powinna dysponować stosownymi instrumentami, które muszą być w okresie transformacji na tyle odstrasżające, żeby nie istniała pokusa wykorzystania prawa. Mieliliśmy już do czynienia z takim wykorzystywaniem luk w prawie w mniejszych lub większych aferach.

Samo odstępstwo od obrotu giełdowego jest w tym zakresie i uzasadnione, i celowe – chociażby dlatego, że do tej pory je obchodzono. Na przykład przez samo obciążanie zastawem omijano rygory przenoszenia papierów wartościowych. Obciążonych zastawem papierów dochodzono z tytułu zastawu i przenoszono go poza rygorami. W ostatniej chwili, bardzo słusznie, w rozdziale szóstym, dotyczącym wtórnego obrotu, dopisano stwierdzenie, że przenoszenie praw papierów wartościowych obciążonych zastawem, w celu zaspokojenia zastawnika, może się odbywać za zgodą i na warunkach określonych przez komisję.

Jednym słowem, ustawa charakteryzuje się zwiększonymi rygorami: kontroli, utrwalania dowodów w toku kontroli oraz nadzoru papierów wartościowych przez komisję. Ustawa ułatwia to przez dematerializację i utworzenie Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Jednocześnie narzuca dosyć drakoński, jak na ten etap, zakres sankcji, które wydają się jednak uzasadnione, zdaniem komisji.

Trzeba jeszcze wspomnieć o napisanym niemal na nowo rozdziale dotyczącym funduszy powierniczych. Nastąpiło tu dostosowanie tego rozdziału do przyszłej regulacji, dotyczącej nie tylko otwartych funduszy powierniczych, ale także zamkniętych oraz szerokiej gamy obejmującej przyszłe fundusze ubezpieczeniowe. Nie udało się tego dokonać w pełnym zakresie. Niemniej to, co zrealizowano w ustawie, jest elementem nowoczesnej regulacji, spójnej całościowo, nadającym charakter pewności i bezpieczeństwa. W art. 97 powtórzono za poprzednią ustawą pojęcie konieczności ochrony uczestników funduszy powierniczych, z rygiorem najlepiej pojętego ich

interesu. Było to, jak nam zresztą wytłumaczono, uzasadnione odstępstwo od pojęcia najwyższej staranności przewidzianej w kodeksie handlowym, właśnie na rzecz generalnej klauzuli ocennej, która będzie w praktyce kryterium prawidłowości funkcjonowania funduszu.

Godzi się też wspomnieć, że ustawa nowelizuje i inne ustawy. W art. 3 jest nowelizowana ustawa z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. I tutaj mamy do czynienia ze złagodzeniem charakteru funkcjonowania akcji w spółce akcyjnej, zajmującej się działalnością ubezpieczeniową. Do tej pory, w myśl ustawy, akcje te mogły być tylko akcjami imiennymi. Obecnie tworzy się wyjątek w art. 11a ustawy nowelizującej, który przewiduje, że akcje wprowadzane do publicznego obrotu papierów wartościowych mogą nie być akcjami imiennymi. Oznacza to, że mogą być również przedmiotem obrotu na rynku kapitałowym.

Wydaje się, że spójność tej ustawy, mimo skomplikowania materii, której dotyczy, przyczyni się do upowszechnienia i popularyzacji obrotu papierami wartościowymi, usprawni rynek kapitałowy i nada mu charakter, nie spotykanej dotąd w innych instytucjach, transformacji ustrojowej, pewności, rzetelności i kontroli. Jest to niezwykle ważne, ponieważ maklerzy giełdowi, obok lekarzy, prawników i księży, są osobami cieszącymi się zaufaniem publicznym. Przewidziane w ustawie rygory bardzo poważnie traktują zadania społeczne maklerów, nie tylko ich działalność gospodarczą, ale również odpowiedzialność z tego tytułu.

Komisja, dostrzegając elementy dyskusyjne tylko w zakresie rygoryzmu rozwiązań, składa wniosek, by Wysoki Senat raczył podjąć uchwałę o treści wskazanej na wstępie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej pana senatora Aleksandra Gawronika.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej w dniu dzisiejszym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Pozwolę sobie szerzej to uzasadnić.

Ustawa, a właściwie prawo o zmianie ustawy, idzie w czterech podstawowych kierunkach: uwzględnia doświadczenia dwuletniego funkcjonowania rynku; ma za zadanie przygotowanie regulacji do obrotu pozagiełdowego, o czym mówił pan senator Andrzejewski; dostosowuje przepisy ustawy do dyrektyw EWG, jako że jesteśmy w Europie; eliminuje konflikty interesu.

Ponieważ pan senator Andrzejewski bardzo skrupulatnie mówił o wszystkich sprawach, po-

(senator A. Gawronik)

wiem ogólnie o sprawach najważniejszych, nie wchodząc w detale.

Giełda jest najbardziej dynamicznym i nowym tworem gospodarczym ostatnich dwóch lat. Na giełdzie pojawił się typ spekulanta – w dobrym tego słowa znaczeniu – który zarabia na różnicy kursów. To zarabianie jest pożyteczne i akceptowane. Pojawili się mali, średni i duzi inwestorzy, którzy swoje oszczędności bądź pozyskane z innych źródeł pieniądze lokują na giełdzie.

Co to oznacza? To oznacza, że nareszcie się kończy pokątny handel prywatnym pieniądzem, z którym nie bardzo wiadomo było, co robić. Handel ten przejęła instytucja wiarygodna, instytucja publicznego zaufania, za jaką uważam Komisję Papierów Wartościowych i giełdy. Większość inwestorów z pewnością myśli podobnie. Ta polska giełda, jak na razie – i oby tak było dalej – nie przeżyła żadnego wstrząsu sztucznej spekulacji, żadnej afery. Nedoróbki, jakie zdarzają się, bo to jest twór żywy i ogromnie dynamiczny, są po prostu korygowane na bieżąco.

Zanim stanąłem na mównicy przed Wysokim Senatem, przeprowadziłem wielogodzinną rozmowę z przewodniczącym Komisji Papierów Wartościowych. Poprosiłem o dane spółek obecnych na giełdzie i żywotnie zainteresowanych, żeby giełda pracowała prawidłowo. Rozmawiałem z maklerami. Wszyscy oni uważają – oczywiście opinie nie zawsze są jednolite, ale zbliżone – że ten kształt ustawy, na dziś, jest prawidłowy. Nawet, jeżeli się ogranicza prawa maklerów, którzy nie będą reprezentowani w Komisji Papierów Wartościowych. Jak słusznie zauważył przewodniczący komisji, makler, który zasięga informacji o innym maklerze, może wykorzystać ją, jego kosztem, dla swoich potrzeb.

Tworzą się pewne regulacje systemowe, regulacje prawne, które powoli, choć ja bym nawet powiedział: bardzo szybko, korygują pewne niebezpieczeństwa mogące się zdarzyć. Na szczęście, jak do tej pory, na tej giełdzie nie zdarzyły się.

Ustawa ma przede wszystkim na celu ochronę drobnych inwestorów. Żałować tylko wypada, że fundusze zamknięte nie są jeszcze akcentowane w tej ustawie tak, jak być powinny i potrzebna będzie nowa legislacja. Sejm przewiduje, że powstanie ona za około pół roku, ale ja myślę, że tego problemu nie rozwiąże się w ciągu tego czasu, ponieważ jest szalenie skomplikowany.

Dlaczego mówię o średnim i dużym inwestorze? Dlatego, że nie ma w tej chwili na giełdzie równowagi. Duży inwestor może w sposób sztuczny nakręcić koniunkturę giełdową i spowodować sztuczny spadek akcji, wykupić je po zaniżonym kursie. Na giełdzie zaś wszystko, co się dzieje, odbywa się zawsze kosztem partnera. Chciałbym, żeby Wysoki Senat zdawał sobie z te-

go sprawę. Jeżeli ktoś zarabia duże pieniądze na giełdzie, to ktoś drugi musi je stracić. Innej możliwości nie ma.

Ta ustawa zadziwiająco szczerze, zadziwiająco kompetentnie, bierze w opiekę małych inwestorów – ludzi, którzy przynoszą małe kwoty i chcą na giełdzie ulokować swoje pieniądze, a nie w banku, którzy chcą pospekulować w dobrym tego słowa znaczeniu. Ta ustawa jest – powiedziałbym, może zbyt górnolotnie – społecznie oczekiwana. Wnoszę, aby Wysoki Senat przyjął ją bez zastrzeżeń. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu pytam, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać krótkie zapytanie do senatorów sprawozdawców? Nikt.

Otwieram zatem debatę. Jako pierwszy zabierze głos pan senator Wojciech Matecki.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Matecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W sprawie zmian ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz zmianie niektórych innych ustaw klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że ustawa zmierza do dostosowania przepisów do aktualnego stanu rynku papierów wartościowych i wyeliminowania z niego wielorakich zagrożeń, szczególnie tych, które dotyczą drobnych i średnich inwestorów.

Dostosowuje ona również regulacje prawne do dyrektyw EWG i w tym sensie ma znaczenie międzynarodowe. Precyzuje też prawne możliwości dla działalności wszystkich uczestników publicznego obrotu papierami wartościowymi. Tworzy warunki kontrolowanego, pozagiełdowego obrotu papierami wartościowymi, co ma znaczenie dla drobnych inwestorów.

Sprzyjąc to powinno rozszerzeniu kręgu ludzi, chcących inwestować swe skromne oszczędności, a także – w szerszym wymiarze czasowym – rozwojowi konkretnych przedsiębiorstw. Ustawa może więc spowodować wzrost tendencji oszczędzania, ułatwić zarówno prywatyzację przedsiębiorstw państwowych, jak i kumulować środki przeznaczone na ich modernizację.

Ustawa w sposób precyzyjny reguluje pojęcie i zakres publicznego obrotu papierami wartościowymi oraz wyłączenie z tego obrotu. Ma to ogromne znaczenie dla pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw i producentów rolnych, trwale z nimi związanych. Ustawa bowiem stwarza dla tej sfery pewne przywileje.

Z punktu widzenia obsługi długu publicznego istotne znaczenie mają przewidziane w ustawie

(senator W. Matecki)

preferencje dla wprowadzenia do publicznego obrotu papierami wartościowymi dokumentów emitowanych przez skarb państwa, banki oraz papierów wartościowych uruchomionych w ramach procesów prywatyzacyjnych. Podkreślić należy ułatwienie zasad wprowadzenia do obrotu papierów wartościowych poprzez odstąpienie od wymogów uzyskania zgody komisji, a ograniczenie się jedynie do jej powiadomienia. Ustawa daje również gwarancję ochrony inwestorów poprzez egzekucję maksymalnej informacji o sytuacji na giełdzie i sytuacji firmy. Z uznaniem należy również przyjąć zdefiniowanie odpowiedzialności za naruszenie tajemnicy zawodowej osób związanych stosunkiem prawnym z instytucjami obrotu papierami wartościowymi.

Ustawa pozwala na rozszerzenie działalności domów maklerskich i na obrót papierami wartościowymi, nie dopuszczając do obrotu publicznego, co zgodne jest z ustawą o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych oraz paktem o przedsiębiorstwie w zakresie obrotu akcjami pracowniczymi. Ponieważ ewentualne nieprawidłowości na rynku papierów wartościowych zagrażają rozwojowi rynku kapitałowego, pociągają bowiem za sobą negatywne skutki finansowe i naruszają interesy inwestorów, poprzec należy wprowadzenie w ustawie sankcji cywilnoprawnych i karnych za występki i przestępstwa. Obecna ustawa znacznie odbiega od dotychczasowych uregulowań omawianej dzisiaj kwestii. Zmierza również do wyeliminowania obecnych na tym rynku nieprawidłowości i zagrożeń. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Cieślaka.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W momencie kiedy ustawa o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych wpłynęła do Sejmu, w dyskusjach prowadzonych w prasie i w wielu innych środowiskach pojawiły się wypowiedzi o tym, że omawiany akt prawny ma szereg poważnych wad. Przede wszystkim chodziło tutaj o nadmierną restrykcyjność ustawy, niemal penalizację prawa poprzez jej uchwalenie i wreszcie o przesadny nadzór administracyjny nad działalnością giełdy.

Myślę, że częściowo można by się z tymi zarzutami zgodzić. Wydaje mi się jednak, że jeżeli na drugiej szali wagi położymy podnoszone przez senatorów sprawozdawców dwóch naszych komisji argumenty, przemawiające za uchwalen-

iem omawianej ustawy, przewaga zalet nad wadami nie będzie budzić najmniejszych wątpliwości.

Dzisiaj w Sejmie wicepremier Marek Borowski w wystąpieniu rekomendującym ustawę budżetową nawiązał do działalności giełdy, dementując plotki i pogłoski o zamiarze szybkiego opodatkowania dochodów z obrotu papierami wartościowymi. Równocześnie podkreślił, że działalność giełdy przynosi państwu poważne dochody. Myślę więc, że w najbliższym czasie obrót papierami wartościowymi może stać się jedną ze strategicznych sfer rozwoju naszej gospodarki.

Chciałbym powrócić na moment do wydarzeń z 1989 r., ponieważ mogą one w pewnym stopniu kształtować naszą opinię na temat przedłożonej ustawy. Otóż w 1989 r. polskie społeczeństwo w plebiscytcie wyborczym – tak to nazwijmy umownie w tej izbie – wypowiedziało się za wprowadzeniem w naszym kraju gospodarki rynkowej. Myślę, że opinia ta wyrażona była jednoznacznie. We wszystkich cywilizowanych krajach świata przed wprowadzeniem gospodarki rynkowej przygotowuje się jednak odpowiednio liczny, odpowiednio sprawny i odpowiednio wyposażony aparat fiskalny. W Polsce w latach 1989 – 1990 nie zrobiono tego. Gospodarka rynkowa ruszyła bez przygotowania. Konsekwencją było pojawienie się układów, które dzisiaj nazywamy podziemiem gospodarczym, a także rozbudowanej w nieprawdopodobny sposób szarej strefy gospodarki i, nazwijmy rzecz po imieniu, działalności przestępczej w gospodarce.

Myślę, że dzisiaj większość polskiego społeczeństwa stanowczo opowiada się za ukróceniem tego rodzaju praktyk, za opanowaniem żywiołowej i nie kontrolowanej przez państwo sytuacji. Żeby nie było wątpliwości, nie mam tu na myśli nadmiernej ingerencji państwa w sprawy związane z działalnością gospodarczą, nie mam na myśli powrotu do centralnego sterowania gospodarką narodową. Wyrażam tylko poglądy tych, którzy przeciwni są rozbudowie nie opodatkowanej i przestępczej strefy w gospodarce narodowej naszego kraju.

Wiemy wszyscy – i wiedzą o tym cywilizowane kraje świata – że profilaktyka jest tańsza i bardziej skuteczna niż mniej skuteczne i droższe leczenie. Wydaje mi się, że rozpatrywana dzisiaj ustawa spełnia w odniesieniu do publicznego obrotu papierami wartościowymi i funduszami powierniczymi funkcje profilaktyczne, a więc jest to rozwiązanie tańsze i skuteczniejsze, podjęte w sytuacji, kiedy w tej sferze nie rozwinęło się jeszcze podziemie przestępcze, zanim powstał trudny do opanowania wtórny i nieoficjalny rynek obrotu papierami wartościowymi.

Wydaje mi się, że ta ustawa sprzyja normalności rozwoju naszej gospodarki i działalności ekonomicznej w skali całego kraju, dlatego będę głosował za jej przyjęciem bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabierając głos w dyskusji nad projektem ustawy o obrocie papierami wartościowymi i funduszami powierniczymi, chciałem zwrócić uwagę na jeden aspekt merytoryczny i kilka aspektów formalnych.

Aspekt merytoryczny wiąże się z zaproponowaną w art. 8 nową strukturą Komisji Papierów Wartościowych. Budzi to moje wątpliwości, o których mogłem również usłyszeć czy przeczytać. Chodzi mianowicie o to, że w tej chwili owa komisja staje się właściwie organem rządowym. W jej składzie jest bowiem prezes i dwóch wiceprezesów mianowanych przez prezesa Rady Ministrów oraz czterech członków, którzy są przedstawicielami odpowiednich ministerstw.

Zastanawiam się, czy to nie stanowi zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania całego publicznego obrotu papierami wartościowymi, gdyż tutaj władza państwa, władza rządu, jest właściwie nieograniczona. W dodatku związane z tym restrykcje czy kary pieniężne nakładane są przez tę komisję na podmioty gospodarcze, zajmujące się obrotem papierami wartościowymi, właściwie w trybie administracyjnym.

To budzi moje wątpliwości. Zdaję sobie sprawę z tego, że komisja ma czuwać, stać na straży prawidłowego przebiegu całego procesu i bronić interesów graczy giełdowych i tych wszystkich, którzy uczestniczą w obrocie papierami wartościowymi. Ale czy rządowi, kilku ministrom, nie dano zbyt dużych uprawnień w porównaniu z tymi wszystkimi podmiotami, które uczestniczą w owym obrocie?

Występujący przede mną pan senator Cieślak powiedział, że według niego ustawa ma więcej zalet niż wad. O tym, jak to rzeczywiście wygląda, przekonamy się dopiero w praktyce. W poprzedniej kadencji już kilkakrotnie przyjmowaliśmy w tej izbie ustawy, które miały mieć więcej zalet niż wad, później jednak różnie z tym bywało. Miejmy nadzieję, że z tą ustawą będzie inaczej.

Jeśli natomiast idzie o aspekt formalny, to muszę powiedzieć, że bardzo się ucieszyłem, gdy kilka tygodni temu pan senator Rot, przewodniczący Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, postulował, żeby ustawy wychodzące z naszej izby cechowała elegancja legislacyjna. Odnoszę jednak wrażenie, że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych tym razem albo nie skorzystała z zalecenia pana senatora Rota, albo uznała, że liczne potknięcia nie są aż tak istotne, żeby wprowadzać poprawki.

Zacznę od art. 1 § 1. Jest tam następujący zapis: „Publicznym obrotem papierami wartościowymi, zwanym dalej publicznym obrotem, jest proponowanie nabycia, nabywanie lub przenoszenie praw z emitowanych w serii papierów wartościowych przy wykorzystaniu środków masowego przekazu”.

Dowiedziałem się tu po raz pierwszy, że mogę kupić akcje przy wykorzystaniu gazety. To wynika przecież z ustawy. Zgodnie z zawartym w niej zapisem mogę iść do gazety, czy dać w niej ogłoszenie, że chcę kupić akcje i tym samym załatwić taką transakcję bez pośrednictwa biura maklerskiego czy giełdy. Ta nowelizacja została wprowadzona jeszcze w 1991 r., natomiast woryginalnym brzmieniu art. 1 § 1 ustawy z marca 1991 r. zapis był prawidłowy i logiczny: „publicznym obrotem papierami wartościowymi jest proponowanie nabycia, nabywanie lub przenoszenie praw z emitowanych serii papierów wartościowych w drodze oferty lub zaproszenia do rokowań, przy wykorzystaniu środków masowego przekazu”.

Sformułowanie „środki masowego przekazu” odnosiło się do oferty, a nie do nabywania praw. Tak więc nowelizacja, przyjęta w październiku 1991 r. i powtórzona w tym projekcie ustawy, jest chyba – delikatnie mówiąc – nieprecyzyjna. Jeżeli się mylę, to bardzo proszę o sprostowanie, jeżeli się zaś nie mylę, to należałoby jednak w tym miejscu wprowadzić odpowiednią poprawkę.

Drugie potknięcie, oczywiście o mniejszym znaczeniu, ale podobnego rodzaju, zawarte jest w art. 33 – to jest poprawka 26 na stronie dziewiątej. W danym artykule zmienia się § 1 i § 2, a pozostawia się § 3, który przy tej zmianie nie ma sensu. Jest tam bowiem wprowadzona instytucja doradców w publicznym obrocie papierami wartościowymi, którzy zostali zrównani w swoich prawach i obowiązkach z maklerami papierów wartościowych. Możliwości wykonywania przez nich zawodu zostały opisane. Z oryginalnej nowelizowanej ustawy w art. 33 zostawia się również § 3, który mówi, że przewodniczący komisji określi w drodze zarządzenia dodatkowe wymagania w zakresie kwalifikacji do przeprowadzania analiz finansowych, związanych z obrotem papierami wartościowymi, jakie musi spełniać doradca w celu uzyskania zezwolenia. A w tej nowelizującej ustawie, w § 2 mówi się po prostu, że do przedsiębiorstwa doradczego stosuje się odpowiednio przepisy, dotyczące przedsiębiorstwa maklerskiego. I ten § 2 załatwia wszystko. Tak więc § 3 jest kolejnym potknięciem legislacyjnym.

Zresztą takich nieścisłości jest sporo, gdyż w ustawie najczęściej operuje się określeniem „giełda”, a rzadko „giełda papierów wartościowych”. Należało na początku napisać, że giełda papierów wartościowych nazywana jest dalej

(senator J. Madej)

w ustawie giełdą, bo przecież może być na przykład giełda surowcowa, giełda żywnościowa, o ile się orientuję jest też giełda paliw w Amsterdamie. Brakuje tu owego uściślenia.

To samo dotyczy określeń „makler” i „doradca”. Tylko w kilku miejscach ustawy używa się terminu „makler papierów wartościowych”. Natomiast określenie „doradca” przeważnie występuje w formie: „doradca w publicznym obrocie papierami wartościowymi”.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to nie zmienia samego sensu ustawy ani skuteczności jej działania, ale zgadzając się w pełni z apelem pana senatora Rota, mam nadzieję, że następne ustawy, które będą przechodziły w parlamencie nie w trybie pilnym, lecz w trybie normalnym, będą oprócz merytorycznej spójności zachowywały również elegancję legislacyjną. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy pan senator zgłasza formalny wniosek?

(Senator Jerzy Madej: To zależy, Panie Marszałku, jakie usłyszę odpowiedzi na moje dwie wątpliwości, dotyczące szczególnie art. 1 i art. 33.)

Rozumiem, że to są pytania do senatorów sprawozdawców.

(Senator Jerzy Madej: To są pytania do autorów inicjatywy ustawodawczej.)

Niestety, nie mamy na sali przedstawiciela... W takim razie zamykam dyskusję. Obawiam się, że pan senator nie uzyska odpowiedzi na swoje pytanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mogę odpowiedzieć.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Proszę mi przede wszystkim wybaczyć formę, dosyć odbiegającą od normy, jestem bowiem w trakcie grypy. Przyszedłem, żeby zreferować stanowisko komisji.

Jeżeli chodzi o te zastrzeżenia, to zawsze jesteśmy ogromnie wdzięczni senatorowi Madejowi za jego wnikliwe analizy tekstów pod względem poprawności językowej i legislacyjnej. Mają one – być może – niejednokrotnie aspekt bardziej perfekcjonistyczny niż użyteczny.

Sformułowanie użyte w § 1 może być różnie rozumiane. Istnieje pewna dwuznaczność, ale nie skłaniająca do takiej interpretacji, jaką przedstawił pan senator Madej. Pan senator uznał, iż zwrot „publicznym obrotem papierami wartościowymi” zwany dalej „publicznym obrotem” jest propozycją nabywania lub przenosze-

nia praw z emitowanych serii papierów wartościowych przy wykorzystaniu środków masowego przekazu albo w inny sposób itd. Pan senator Madej zinterpretował stwierdzenie „przy wykorzystaniu” jako „za pośrednictwem”, tymczasem „wykorzystanie...” było tutaj sformułowaniem równoznacznym z publicznością. Przymiotnik „publiczny” różnicuje te pojęcia. „Publiczny obrót papierami wartościowymi” różni się od „obrotu papierami wartościowymi”. Różni się zakresem oferty, zakresem informacji, która winna docierać do nieograniczonej ilości adresatów, jak również sposobem jej funkcjonowania i zakresem rygorów z tym związanych.

Charakterystyczne, że element, o którym tu mówimy, wprowadził poprzedni parlament. Nie jest to nic nowego. I swego czasu – zdaje się – również pan senator Madej zgłaszał różne zastrzeżenia. Zwracam tu uwagę, że bardzo istotną różnicą jest owo „proponowanie nabycia”. Mamy wówczas do czynienia z proponowaniem nabycia już z obrotem, gdyż jest to wiążąca oferta.

W myśl ujednolicenia przepisów prawa cywilnego, kodeksu handlowego i prawa administracyjnego obrót rozpoczyna się już z chwilą dokonania propozycji nabycia. Ta propozycja nabycia, jeżeli ma być publiczna, nie może być dokonana za pośrednictwem prywatnego listu ani nawet publikacji zamieszczonej w jakiejś gablocie na giełdzie, tak jak niektóre obwieszczenia o wyrokach zamieszczane są w sądowych gablotach informacyjnych.

Zabezpieczenie publiczności, powszechnej dostępności oraz równości podmiotów i adresatów ma być zapewnione właśnie dzięki zapisowi o wykorzystaniu środków masowego przekazu, a nie tylko przekazu grupowego, indywidualnego.

Stąd, jeżeli mówimy o propozycji nabycia, o nabywaniu lub przenoszeniu praw z emitowanych serii „przy wykorzystaniu”, to nie możemy ograniczać znaczenia tego sformułowania do owego „za pośrednictwem”. „Za pośrednictwem” niczego się nie nabywa, aczkolwiek jeśli ktoś z państwa się zetknie ze sposobem funkcjonowania całego procesu, to rzeczywiście często dokonuje się on za pośrednictwem nie tyle środków masowego, co indywidualnego przekazu, jakim jest faks. W tej chwili zwłaszcza, przy świadectwach depozytowych i złożeniu papierów wartościowych do krajowego depozytu papierów wartościowych, informatyczne dokumentowanie i nabywanie potwierdzenia dokumentu poprzez faks będzie zastępować tradycyjne metody rynku i giełdy. Takie jest znamię naszych czasów.

Wydaje mi się, że należy zgłaszać zastrzeżenia, ale akurat to zastrzeżenie nie jest tak istotne, żeby eliminowało skuteczność i prawidłowość celu, dla którego dane sformułowanie zostało wprowadzone. I gdyby nawet pan senator mógł ewentualnie zaproponować rozwiązania bardziej

(senator P. Andrzejewski)

adekwatne do semantyki języka polskiego, to wydaje mi się, że nie jest to powód, abyśmy w tej chwili, przy braku ważniejszych zastrzeżeń, wnioskowali o dokonywanie poprawek w ustawie tylko w tym zakresie.

Drugi problem, który pan senator był łaskaw poruszyć, to kwestia art. 33, który łączy się z wprowadzeniem szczególnej i wyodrębnionej instytucji „doradcy w zakresie publicznego obrotu papierami wartościowymi”, zwanego dalej „doradcą”, oczywiście w rozumieniu tej ustawy.

Czy to jest tak zwane *superfluum* prawne, rzecz niepotrzebna w prawie, dodatkowa? Można odnieść takie wrażenie, jednak tutaj jest to niewątpliwie podkreślenie tego, o czym mówiliśmy wcześniej, tych szczególnych uprawnień przewodniczącego komisji przy innym ukształtowaniu, określeniu funkcji doradcy i utrzymanie zarazem, tak jak to było z pozagiełdowym, kontrolowanym, wtórnym obrotem papierami wartościowymi. W art. 54 był odpowiedni zapis, a jednak art. 50 i art. 69 w bardzo istotny sposób zmieniły instytucjonalnie ten stan rzeczy. Tak samo jest w tym przypadku, chodzi tylko o delegację, o tak zwane dodatkowe wymagania i upoważnienie przewodniczącego komisji, aby w drodze zarządzenia, czyli swoistego aktu prawnego, mógł sformułować dodatkowe wymagania w zakresie kwalifikacji do przeprowadzania analiz finansowych, związanych z obrotem papierami wartościowymi, jakie musi spełnić doradca w celu uzyskania zezwolenia.

Jest to uprawnienie *pro futuro*, które dzisiaj może mieć taką postać, jutro zaś inną. I dlatego, jako pewne *lex specialis* do ust. 2 art. 33, ze względu na szczególne znaczenie, ograniczenie praw albo zwiększenie rygorów, którym powinien odpowiadać podmiot, jakim jest doradca, należy dokładnie określić te uprawnienia zarówno w zakresie podmiotowym, jak i przedmiotowym. Przedmiotem są zaś tutaj te dodatkowe wymagania.

Dlatego wydaje mi się, że dobrze się stało, że to zastrzeżenie zostało sformułowane, bo każde zastrzeżenie pogłębia analizę tekstu i nadaje mu lepszy zakres wykładni autentycznej, stworzonej przez ustawodawcę, jakim jest nie tylko projektodawca, ale również Sejm i Senat.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 43 ust. 2 i w związku z tym, że do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych, proszę o zabranie głosu pana Lesława Pagę.

Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych Lesław Paga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Domyślam się, że u podstaw wystąpienia pana senatora z województwa koszalińskiego legła troska o wyłonienie jak najlepszego składu Komisji Papierów Wartościowych. Kwestia struktury Komisji Papierów Wartościowych jest oczywiście bardzo istotna. Ale jeśli można, zacząłbym od pewnego elementu historycznego, o którym była mowa w tej izbie i który, myślę, ma istotne znaczenie dla wyjaśnienia tej kwestii.

W 1990 r. i później była tworzona ustawa „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi”, trwały nad nią prace legislacyjne w Sejmie i w Senacie. Dotyczyła ona struktury instytucji, których wówczas nie było, które miały być powołane w wyniku jej uchwalenia. Jedną z tych instytucji, obok Giełdy Papierów Wartościowych, miała być Komisja Papierów Wartościowych. Jej skład był określony w pierwotnym przedłożeniu rządowym. Byli w niej przedstawiciele instytucji, reprezentujący wszystkich zainteresowanych rozwojem rynku papierów wartościowych.

Podobny skład, to znaczy bez udziału przedstawicieli giełdy oraz samorządu w jakiegokolwiek postaci, mają komisje papierów wartościowych w wielu krajach Europy Zachodniej. Poza Polską nie ma w tej chwili innego kraju na świecie, gdzie w składzie komisji papierów wartościowych byłiby przedstawiciele tych, którzy mieliby wydawać sąd we własnej sprawie. Jest to stara rzymska zasada i myślę, że rzeczą naturalną, przy tak daleko idącej nowelizacji ustawy, jest propozycja zmiany, a nie usunięcia, zapisu. I w tym momencie pozwoliłbym sobie nie do końca zgodzić się z panem senatorem Madejem. Jest to zmiana, a nie usunięcie. Wyłącznie zmiana usytuowania członków komisji. Proszę zwrócić uwagę, w proponowanym brzmieniu tego artykułu skład komisji będzie oznaczał stanowiących oraz uczestniczących z głosem doradczym. Uczestniczącymi z głosem doradczym będą zarówno przedstawiciele giełdy papierów wartościowych, Związku Maklerów Papierów Wartościowych, jak i dwóch nowych członków. Obecność dwóch nowych doradców wynika z chęci podniesienia rangi samorządu biur maklerskich. W tym wypadku byłiby to przedstawiciele izby gospodarczej, tworzącej samorząd biur maklerskich, oraz Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych.

A zatem będziemy mieli do czynienia z pewnym nowym tworem, w którym głos stanowiący będą mieli najbardziej zainteresowani, czyli urzędujący członkowie komisji – przypominam, iż jest trzech członków urzędujących, to znaczy

(przewodniczący L. Paga)

przewodniczący oraz jego dwóch zastępców – oraz przedstawiciele ministra finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego, jako zainteresowani rynkiem finansowym i rynkiem kapitałowym, ministra przekształceń własnościowych oraz prezesa Urzędu Antymonopolowego. I w takim składzie komisja funkcjonuje cały czas. Myślę, że takie usytuowanie nakłada na członków podejmujących decyzje obowiązek konsultowania, zasięgnięcia opinii członków komisji z głosem doradczym. Myślę, że jest to rozwiązanie optymalne na najbliższe lata rozwoju rynku papierów wartościowych w Polsce. Problem ten będzie wzbudzał kontrowersje w sytuacji, kiedy któryś z członków istniejącego składu jak gdyby trafi tam w swoje miejsce... Wydaje mi się, że tylko względy merytoryczne, a nie żadne inne, przemawiają za takim rozwiązaniem.

Pan senator Andrzejewski był uprzejmy wyjaśnić prawie wszystkie kwestie dotyczące art. 1. Nie mam więc nic do dodania. Jeżeli można, to dopowiem jeszcze kilka słów do kwestii art. 33. Tutaj jest odmienne podejście. Proszę zwrócić uwagę, że w istniejącym prawodawstwie mamy – zgodnie z ustawą „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi...” – sytuację, w której biuro maklerskie ma określony zakres działania. Obejmuje on oferowanie papierów w publicznym obrocie, pośredniczenie w obrocie na rachunek własny bądź na rachunek klienta, przechowywanie papierów wartościowych i dwie funkcje, które do tej pory w praktyce nie były wykonywane – doradztwo w zakresie publicznego obrotu i zarządzanie portfelem na zlecenie zainteresowanego.

Przypominam Wysokiej Izbie, że w istniejących rozwiązaniach prawnych jest zapis, który dotyczył kwestii doradztwa w zakresie publicznego obrotu, i w dodatkowych wymaganiach został on wpisany w oryginalnym kształcie ustawy z 1991 r.

Co się zmieniło? Chcieliśmy uporządkować sytuację ze względów, nazwijmy to, formalnych, i z uwagi na – jak mówił pan senator Madej – elegancję legislacyjną. W rozdziale, w którym mówimy o samorządzie maklerów i o sprawach maklerskich, umieściliśmy doradców, czyli tych, dla którzy doradztwo jest zawodem, być może równoległym w stosunku do zawodu maklera.

Jak będzie wyglądała sytuacja w najbliższym czasie? Przedsiębiorstwo maklerskie może być prowadzone wyłącznie na podstawie określonego zezwolenia, z czym łączą się kwestie wymogów kapitałowych netto, odpowiedzialności przedstawionej analizy finansowej itd. Nie chciałbym zanudzać Wysokiej Izby. Ogólnie chodzi o to, że przedsiębiorstwo maklerskie będzie mogło ubiegać się o to, aby mieć zezwolenie na prowadzenie działalności doradczej bądź, w następnej kolejności, na zarządzanie portfelem.

Jest również możliwe prowadzenie działalności doradczej poza przedsiębiorstwem maklerskim. Mogą ją prowadzić lincencjonowani doradcy, którzy mogą założyć własne firmy doradcze, ale którzy nie będą chcieli być maklerami, nie będą chcieli być obciążeni kwestią wymogów kapitałowych związanych z zaangażowaniem w papiery wartościowe. Oni będą wyłącznie doradzać na zasadzie porady dla inwestorów. Może się pojawić jak gdyby odrębna kategoria. Stąd myślę, że jest to nieporozumienie. Bardzo trudno jest zapisać te rzeczy, praktyka, jak państwo widzicie, kształtuje się bardzo powoli. Jest faktem, że ponad dwa i pół roku funkcjonuje ustawa, a dopiero pierwsze osoby zdecydowały się ubiegać o licencję doradcy, dopiero pierwsze firmy się przygotowują. Przygotowawczy proces do wprowadzenia działalności analitycznej, doradczej w zakresie tego trudnego tematu, jakim są papiery wartościowe, będzie pewnie trwał przez kilka następnych miesięcy. Jakikolwiek pośpiech i zaciemnianie reguł gry mogłyby być niedobre.

Na zakończenie chciałem powiedzieć, że Komisja Papierów Wartościowych, przygotowując szczegółowe zakresy, na pewno będzie brała pod uwagę również bardzo istotny element – to, co nazywa się w praktyce światowej chińskimi murami między poszczególnymi zakresami działań biura maklerskiego. Mianowicie, jeżeli ktoś będzie się zajmował zarządzaniem, portfelem, to musi być to oddzielone od, na przykład, działalności na własny rachunek. Jeżeli ktoś inny będzie się zajmował doradztwem, to musi być to oddzielone od zarządzania portfelem. Czyli formuła czystości reguł gry w działalności maklerskiej musi być zachowana.

Kończąc, chciałbym raz jeszcze podziękować, zarówno panu senatorowi z województwa tarnowskiego, jak i panu senatorowi z województwa poznańskiego, za sympatyczne wprowadzenie i za wnioski przedstawione na posiedzeniu komisji. Mam nadzieję, że wyjaśnienie to pomogło Wysokiej Izbie w podjęciu decyzji. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Proszę poczekać jeszcze chwilę.

Czy ktoś z pań i panów senatorów ma pytania do pana przewodniczącego? Dziękuję bardzo.

(Senator Jerzy Cieślak: Chciałem jeszcze zabrać głos.)

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Chciałem prosić o króciutkie wyjaśnienie: czy rząd dysponuje skutecznymi instrumentami egzekwowania zapisów ustawy w praktyce?

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo.

**Przewodniczący
Komisji Papierów Wartościowych
Lesław Paga:**

Panie Marszałku! Odpowiedź będzie krótka. Rząd dysponuje takimi instrumentami, dowodzi tego praktyka. Egzekucja zapisów ustawy jest natomiast niezwykle trudna. Pozwolę sobie przytoczyć dane statystyczne, które odpowiedzą panu senatorowi na tę wątpliwość. Powiedziałbym, że restrykcyjność i penalizacja tej ustawy jest w praktyce bardzo trudna do wyegzekwowania. W ubiegłym roku skierowaliśmy do różnych prokuratur ponad sto wniosków o wszczęcie postępowania. Uważaliśmy bowiem, że zostały naruszone przepisy prawa o publicznym obrocie. W tych samych sprawach mieliśmy decyzje o umorzeniu, o podjęciu działań i o przygotowaniu postępowania. Tak, że to nie jest takie łatwe. Czynimy kroki związane z edukacją zarówno prokuratorów, jak i policji w tym zakresie. Ubiegły rok udało nam się zakończyć skierowaniem trzech oskarżeń do sądów. Jedno dotyczyło próby manipulacji rynkiem papierów wartościowych; drugie – fałszerstwa papierów wartościowych; trzecie – przestępstwa związanego z informacjami zawartymi w prospekcie emisyjnym.

Myślę również, że obecny rok zaowocuje kilkoma skierowaniami nie tylko do prokuratury, ale również do sądu, ponieważ są prowadzone prace przygotowawcze. I myślę, że element, o którym pan senator był uprzejmy wspomnieć, czyli przesadny nadzór nad giełdą, jest bardzo ważny. Mieliśmy bardzo często, jako członkowie komisji, niezwykle trudną sytuację do wyboru – albo demoralizację strony, ponieważ nie mogliśmy nic zrobić, albo wyrzucenie danej spółki z rynku. Takie skrajności są bardzo złe. Proszę zwrócić uwagę, że mieliśmy do czynienia ze spółką, która nie dotrzymała obowiązków informacyjnych. Nasz wybór sprowadzał się w zasadzie do decyzji, czy powiedzieć, że nic się nie stało, co jest demoralizujące, czy też powiedzieć, że papiery tej spółki zostaną wycofane z publicznego obrotu. W tym momencie naruszałibyśmy interes kilkuset tysięcy inwestorów. Podobna sytuacja dotyczyła – to są najtrudniejsze decyzje na posiedzeniach komisji – kwestii cofnięcia licencji dla biura maklerskiego. Cofając ją, naruszamy jednak interes – pośrednio go broniąc – posiadaczy rachunków w danym biurze maklerskim.

Myślę, że kary pieniężne, umiarkowane w stosunku do obrotów w biurach maklerskich, będą działały nie restrykcyjnie, ale dyscyplinująco na te biura. Powiedziałbym, że zakres proponowanej nowelizacji poszerza możliwości skutecznego działania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.
Chwileczkę... Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Przewodniczący, dlaczego przy nowelizacji ustawy nie uzupełniono jej o przepisy dotyczące zamkniętych funduszy powierniczych, a w szczególności funduszy emerytalnych, nie tworząc tym samym systemów kapitałowych ubezpieczeń emerytalnych w naszym kraju? Według mnie jest to bardzo ważna sprawa. Uważam, że w najbliższym czasie powinniśmy do niej powrócić i wprowadzić ją do ustawy. Dziękuję.

**Przewodniczący
Komisji Papierów Wartościowych
Lesław Paga:**

Pańskie pytanie, Panie Senatorze, stawia mnie w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ projekt tej nowelizacji był przygotowywany w okresie rządów pani premier Suchockiej i został przedłożony do rozpatrzenia Radzie Ministrów, jako jeden z projektów, które ewentualnie mogą być skierowane pod obrady Sejmu i Senatu. Nadano mu również priorytet pilności. Równocześnie wynika w tym momencie kwestia odmiennego spojrzenia na przepisy związane z funduszami zamkniętymi i funduszami emerytalnymi.

Chciałem również przypomnieć, że pan minister przekształceń własnościowych był uprzejmy stwierdzić zarówno z trybuny sejmowej, jak również podczas posiedzenia Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych Senatu, iż w czasie od trzech do sześciu miesięcy zamierza wnieść projekt nowelizacji bądź oddzielnej ustawy dotyczącej funduszy zamkniętych i funduszy emerytalnych.

Jeżeli chodzi o kwestię funduszy zamkniętych, powiedziałbym, że sprawa jest łatwiejsza. Taki projekt istnieje. Trzeba tylko usunąć pewne kontrowersyjne elementy i w zasadzie można powiedzieć, że jest już gotowy.

Jeżeli natomiast chodzi o fundusze emerytalne dobrowolne, to muszą być one powiązane w ścisły sposób z ulgami podatkowymi oraz połączone z polityką wobec pracodawcy. Bowiem na całym świecie chęć uczestniczenia w funduszach emerytalnych jest aktywna wtedy, gdy można uzyskać pewne korzyści z tego, że się wchodzi w dobrowolny fundusz emerytalny. Z tego co wiem, to podobne przesłanie będzie przekazane do Sejmu i Senatu w terminie sześciu miesięcy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo o pub-

(marszałek A. Struzik)

licznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że wnioski w tej sprawie przedstawiła Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Gospodarki Narodowej. Obie komisje przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, które wnioskowały o przyjęcie ustawy bez poprawek i ten projekt uchwały zostanie poddany pod głosowanie.

Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały zawarty jest w drukach nr 40A i 40B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Dziękuję. (Oklaski).

Obecnych jest 87 senatorów, za przyjęciem projektu głosowało 87 senatorów, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było. (**Głosowanie nr 2**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych” oraz o zmianie niektórych ustaw.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana marszałka Ryszarda Czarnego.

Senator Ryszard Czarny:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z tej trybuny niejednokrotnie padają bardzo wnikliwe, pełne troski i odpowiedzialności uwagi, dotyczące relacji między zapisem legislacyjnym, intencją ustawodawcy a praktyką. W moim krótkim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę właśnie sprawę, odnosząc ją do doświadczeń i praktyki, związanych z realizacją postanowień ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznanie za nieważne orzeczeń wydanych wobec

osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

Oczywiście nie zamierzam odnosić się tutaj do tego, co mogłoby budzić wątpliwości w sferze, że tak powiem, politycznej i angażować tymi sprawami uwagę Wysokiej Izby. Takiej intencji nie mam i nie tego aspektu moje oświadczenie będzie dotyczyć. Dotyczyć ono będzie *stricte* praktyki, jaka miała miejsce w ostatnich dwóch latach, a oparte jest na danych z sądów województw kieleckiego, piotrkowskiego, tarnobrzesckiego oraz radomskiego.

Chciałbym powiedzieć rzecz następującą: ta ustawa wprowadziła możliwość dochodzenia przez osoby, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia, odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W razie zaś śmierci tej osoby do dochodzenia roszczeń uprawnieni są małżonek, dzieci i rodzice. Jednak niezależnie od tego można żądać pokrycia w całości lub w części kosztów symbolicznego upamiętnienia osoby niesłusznie represjonowanej, jeżeli śmierć była skutkiem wykonania orzeczenia uznanego za nieważne, a także zwrotu mienia, którego przepadek lub konfiskatę orzeczono.

Przepisy powyższe mają zastosowanie także wobec osób, które zostały wprowadzić uniewinnione, ale były tymczasowo aresztowane i represjonowane, a nadto wobec osób mieszkających obecnie lub w chwili śmierci w Polsce, a represjonowanych przez radzieckie organy ścigania, wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe.

Oczywiście, nie kwestionując sprawiedliwości tych unormowań, warto, jak sądzę, zwrócić uwagę, iż historia Polski ostatnich wieków to nieustające pasmo walki o niepodległy byt państwa, połączonej z olbrzymimi stratami, represjami, konfiskatami majątku itd. I po raz pierwszy, pragnę to podkreślić, nasze państwo wzięło na siebie ciężar wypłacania osobom represjonowanym finansowej rekompensaty. Twórcy projektu przedmiotowej ustawy argumentowali podczas debaty parlamentarnej, że sprawa materialnego wymiaru odszkodowań będzie mieć znaczenie drugorzędne i nie będzie stanowić dużego ciężaru dla budżetu państwa. Ich zdaniem bowiem, osoby represjonowane, działające z pobudek ideowych, miały się domagać przede wszystkim satysfakcji moralnej, a tylko nieliczni, jak zakładali twórcy ustawy, zdecydują się na wniesienie sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Osobiście sądzę, że być może dlatego nikt szczegółowo nie rozważał skutków finansowych tej ustawy.

Rzeczywistość tymczasem okazała się daleko bardziej różna od przewidywań projektodawców. Olbrzymia większość tych osób nie ogranicza się do uzyskania satysfakcji moralnej, jaką jest stwierdzenie nieważności orzeczenia. Domaga

(senator R. Czarny)

się natomiast zasądzenia kwot sięgających kilkuset milionów, a nierzadko miliardów złotych.

Pomimo rozważnego orzekania w tych sprawach środki przekazywane na ten cel przez ministra finansów pozwalają na wypłacenie nie więcej niż 15 - 20% zasądzonych kwot. Przykładowo Sąd Wojewódzki w Kielcach w 1993 r. wypłacił osobom represjonowanym kwotę 5 miliardów 700 milionów złotych, a zaległości na 30 listopada ubiegłego roku w realizowaniu prawomocnych rozstrzygnięć wynosiły ponad 27 miliardów 853 milionów złotych. I nie uratowały tego nawet przyznane przez ministra finansów dodatkowe środki, które w wysokości 18 miliardów złotych wpłynęły pod koniec roku budżetowego.

Dodać do tego trzeba, iż od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, jak wszyscy doskonale wiemy, biegą ustawowe odsetki od zasądzonych kwot. Setki spraw, dotychczas nie rozstrzygniętych, zalegały jeszcze w sądach, powodując dezorganizację pracy wydziałów karnych pierwszej instancji, rozpatrujących przecież przede wszystkim sprawy o najcięższe przestępstwa. Powoduje to rozliczne skargi, powtarzające się żądania wypłacenia zasądzonych odszkodowań, interwencje ze strony organizacji kombatanckich czy wręcz nawet zarzuty celowego torpedowania ustawy.

Sytuacja staje się szczególnie niezręczna, gdy dotyczy to osób powszechnie znanych, szacownych autorytetów, częstokroć wymienianych w podręcznikach historii. Zaobserwować można także szczególną aktywność w formułowaniu roszczeń materialnych ze strony dzieci nieżyjących już osób represjonowanych. W niektórych przypadkach nie chcą oni nawet składać wniosku o stwierdzenie unieważnienia orzeczenia, ograniczając się do żądania odszkodowania pieniężnego.

Pozwalam sobie złożyć powyższe uwagi przede wszystkim po to, aby wskazać na pilną potrzebę podjęcia działań, zmierzających do niezwłocznego rozwiązania tego problemu. Sądzę, że byłaby pożądana w tym względzie opinia projektodawców ustawy. W ostateczności bowiem spada to jednak na kompetentne organy państwa, do których zwracam się w tej sprawie, korzystając z możliwości wypowiedzi z wysokiej senackiej trybuny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Adamskiego.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu własnym i banków spółdzielczych z województwa piotrkowskiego, a myślę, że i z ca-

łego kraju, pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie podstawowe problemy związane z bieżącym funkcjonowaniem tych banków.

Banki spółdzielcze prowadzą obsługę osób fizycznych, w szczególności rolników, drobnych podmiotów gospodarczych, budżetów gmin w zakresie gromadzenia wkładów oszczędnościowych, udzielania kredytów i prowadzenia rozliczeń. Działalność, jaką prowadzą, jest bardzo pracochłonna z uwagi na dużą liczbę drobnych klientów. Natomiast efekty finansowe dla banków są nieadekwatne do nakładów pracy, co powoduje, że są słabe kapitałowo i nie w pełni spełniają wymogi, jakie się im stawia w prawie bankowym oraz w zarządzeniu prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Słabość kapitałowa większości banków spółdzielczych ma swoje historyczne źródła w obowiązującym wcześniej systemie finansowym. Z racji obsługi niskoprocentowanych kredytów preferencyjnych dla rolnictwa, banki spółdzielcze miały niewielką rentowność i nie miały możliwości zwiększania kapitałów własnych.

Dodatkowym czynnikiem braku możliwości tworzenia kapitałów własnych było znaczne, bo w niektórych okresach nawet osiemdziesięcioprocentowe, obciążenie zysków banku podatkiem dochodowym. Nowe regulacje prawne, dotyczące systemu bezpieczeństwa bankowego, traktują banki spółdzielcze na równi z komercyjnymi, wydzielonymi ze struktury Narodowego Banku Polskiego, a wyposażonymi już w momencie startu w odpowiedni kapitał. Wobec braku możliwości zewnętrznego dokapitalizowania banków spółdzielczych koniecznym staje się wydłużenie okresu dochodzenia do wymaganych przepisami bankowymi wskaźników oceny funkcjonowania banków, którymi są: po pierwsze, utworzenie pełnych rezerw na kredyty nieregularne; po drugie, współczynnik wypłacalności i po trzecie, współczynnik płynności. W sytuacji banków termin do trzech lat umożliwiłby osiągnięcie wymaganych kredytów. Obecnie trwa on do końca 1994 r.

Na poprawę sytuacji ekonomicznej banków wpływ miałyby przede wszystkim odejście - w okresie, o którym mowa - od niekorzystnego systemu opodatkowania rezerw celowych, tworzonych na kredyty nieregularne i oszczędności, przy jednoczesnym braku oprocentowania rezerw, obowiązujących od stanów na rachunkach bankowych, nie od stanów średniomiesięcznych.

Ustawa z 3 lutego 1993 r. w sprawie oddłużenia i restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków generalnie nie obejmuje osób fizycznych, które stanowią 95% podmiotów obsługiwanych przez banki spółdzielcze. Moim zdaniem, ustawa ta winna obejmować również pozostałe podmioty gospodarcze łącznie z osobami fizycznymi.

Elementem poprawy sytuacji ogólnej wszystkich banków spółdzielczych byłoby przyspie-

(senator J. Adamski)

szenie i zakończenie prac restrukturyzacyjnych BGŻ i przekształcenie ich w spółkę akcyjną z udziałem banków spółdzielczych. Obecny stan pozbawia banki spółdzielcze fachowego doradztwa i instruktażu. Mógłby się tym zająć chociażby Krajowy Związek Rewizyjny Banków Spółdzielczych, posiadający stosowne uprawnienie instruktażowo-kontrolne, honorowane przez Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podkreślenie zasługuje fakt, że mimo trudności, o których mówię, banki spółdzielcze mają za sobą studiumdziesięcioletnią tradycję i w ocenie klientów są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania najniższych struktur organizacyjnych państwa, jakimi są gminy, oraz do obsługi finansowej małych środowisk. Wymogów tych nie spełniają duże banki komercyjne.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że za najpilniejsze sprawy uważam:

- po pierwsze, dokapitalizowanie banków spółdzielczych dzięki przeznaczeniu na ten cel części rezerw obowiązkowych odprowadzanych do NBP, które nie są oprocentowane;

- po drugie, wydłużenie do trzech lat okresu dochodzenia do wymaganych przepisami mierników oceny funkcjonowania banków, to jest: tworzenie rezerw celowych na kredyty nieregularne, współczynnik wypłacalności i wskaźnik płynności;

- po trzecie, zweryfikowanie obowiązującego systemu opodatkowania rezerw na kredyty nieregularne i odsetki od wkładów oszczędnościowych;

- po czwarte, rozszerzenie ustawy z 3 lutego 1993 r. na pozostałe podmioty gospodarcze i osoby fizyczne;

- po piąte, przyspieszenie restrukturyzacji i przekształcenia BGŻ w spółkę akcyjną z udziałem banków spółdzielczych;

- po szóste, przyznanie Związkowi Rewizyjnemu Banków Spółdzielczych prawa do spełnienia funkcji nadzorczych i instruktażowo-kontrolnych wobec banków spółdzielczych.

Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Kulaka.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W związku z opublikowanym w „Rzeczpospolitej” z 11 grudnia ubiegłego roku finansowym sprawozdaniem Konfederacji Polski Niepodległej, dotyczącym wydatków poniesionych

we wrześniowych wyborach do Sejmu i Senatu, chciałbym w swoim oświadczeniu powrócić w kilku słowach do kampanii wyborczej, w której wszyscy uczestniczyliśmy.

W województwie leszczyńskim, które reprezentuję, zgłoszono dziesięciu kandydatów do Senatu. Większość z nich deklarowała swoje ścisłe związki z tym województwem z racji zamieszkania, pracy zawodowej, działalności społecznej itd. Rywalizacja między nimi odbywała się według zasad uznawanych w sporcie za *fair play*.

W okresie poprzedzającym wybory zdecydowanie dominował jednak kandydat, pochodzący spoza województwa, zgłoszony przez KPN. Prowadził on kampanię wyborczą w stylu iście amerykańskim, a jej koszty szacować można na dziesiątki, a nawet setki milionów złotych. Przede wszystkim chcę wierzyć, że dowożone grupy młodych ludzi bezinteresownie, choć niekiedy w sposób daleki od zasad grzeczności i taktu, odwiedziły większość mieszkań w celu zbierania podpisów.

W następnych tygodniach tysiące kolorowych plakatów i podobizn kandydata zdobiło pnie drzew przy głównych ulicach miasta. Do wszystkich posiadaczy telefonów, wszystkich lekarzy itd. docierały przesyłki pocztowe. W ten sposób na adres mojej rodziny napłynęło około dwóch kilogramów materiałów, rekomendujących kandydata KPN. Odbywały się festyny i loterie z cennymi nagrodami. W lokalnej prasie wykupiono całe strony, na których opisywane były zalety charakteru i poglądy tego pana. Poza tym kandydat ów sponsorował występy ludowe, dożynki, zawody strażackie. W dniach poprzedzających wybory samoloty rozrzucały ulotki i kalendarze na wszystkie większe skupiska budynków, imitując padający w końcu lata śnieg. Dysponując dowodami na to, że materiały przesyłano nawet wbrew woli wyborców czy na adres osoby zmarłej. Dlatego właśnie z olbrzymim zdziwieniem przeczytałem informację zamieszczoną w 289 numerze „Rzeczpospolitej” i podaną nam w formie wycinka w broszurze „Prasa o Senacie” z 20 grudnia ubiegłego roku, że Konfederacja Polski Niepodległej nie poniosła żadnych kosztów w związku z wyborami do Senatu w województwie leszczyńskim.

Tysiące mieszkańców województwa leszczyńskiego odbiera to jako ewidentną nieprawdę. Ślady prowadzonej na wyjątkowo szeroką skalę kampanii są widoczne do dzisiaj na płotach, przystankach autobusowych, słupach ogłoszeniowych czy w sklepach. Mimo iż minęło już kilka miesięcy od wyborów, nikt nie czuje się w obowiązku usunięcia tych śladów. Przedstawione wyżej fakty pozwalają na zakwestionowanie rzetelności powyborczego sprawozdania finansowego KPN i obciążają odpowiedzialnością sygnującego ten dokument pełnomocnika komitetu wyborczego KPN pana Krzysztofa Króla. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Łopatkową.

Senator Maria Łopatkowa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Trwa Międzynarodowy Rok Rodziny, a w rodzinie najważniejsze jest dziecko. Ludzie, którzy przychodzą do biur senatorskich, mają nadzieję, że pomożemy im w sytuacji, kiedy właśnie dziecko jest zagrożone. Moje wystąpienie dotyczy właśnie tej kwestii, czyli art. 4 przepisów ogólnych Regulaminu Senatu. Punkt 3 tego artykułu zobowiązuje senatora do podejmowania interwencji w sprawach problemowych, w przypadkach naruszenia godności i praw obywateli.

Dziecko to obywatel, a naruszanie jego praw jest nagminne. Niemal za każdym z dzieci kryje się problem społeczny. Z całego kraju napływają do mnie sprawy, od których włos bieleje. Jeśli chce się je skutecznie załatwić, natrafia się na rozliczne przeszkody. Niezwykle trudno jest obronić dziecko przed zatrutowaniem nienawiścią i strachem. Trudno też o taką pomoc dla dziecka, które wymaga wiele czasu i sił. Żeby znaleźć jednostki do tego zdolne, bo one na szczęście jeszcze nie wyginęły, trzeba szukać wśród milionów. Możliwość mówienia do milionów ma telewizja. Chwała jej za piękne akcje na rzecz dzieci. Akcje jednak nie wystarczą. Telewizja ma duże możliwości obrony interesów dzieci w stałej audycji nadawanej w dobrym czasie, ale tych możliwości nie wykorzystuje. Audycja, o której mówię, jest nadawana raz w miesiącu – co nie jest sprawiedliwe – i ma charakter informacyjny. Prawda, że czasem bywają to informacje wstrząsające.

Potrzebna jest zatem cykliczna audycja interwencyjna. Dziennikarki z programu „Animals” dwa razy w tygodniu mówią do milionów i znajdują dla psa sieroty kochającą rodzinę. Dla dzieci sierot takiej możliwości nie ma, chociaż od lat się o to upominam.

Wielość i różnorodność spraw dziecięcych, o wymiarze nie tylko jednostkowym, z których wnioski byłyby wielce przydatne do rozwiązań systemowych, skłoniła mnie do wysunięcia propozycji powołania międzykomisyjnego zespołu do spraw dzieci na forum Senatu. Zespół ten mógłby funkcjonować przy Komisji Nauki i Edukacji Narodowej. Być może oprócz zajmowania się zagadnieniami legislacyjnymi i interwencyjnymi stałby się on dla nas, senatorów, terenem konsultacyjnym w szczególnie złożonych kwestiach, dotyczących rodziny i dzieci, a mających ważne znaczenie.

Mam nadzieję, że Wysoki Senat zechce poprzeć ów projekt i że znajdą się senatorowie,

którzy mimo nawału innych prac do takiego zespołu przystąpią. Dziękuję. *(Oklaski)*.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Maciołka.

Senator Henryk Maciołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W moim oświadczeniu pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na problematykę bezpieczeństwa państwa w kontekście bardziej efektywnego wykorzystania już zainwestowanych środków na tle zarysowującego się deficytu energii, spodziewanego według ekspertyz naukowych już około roku 2000.

Odnosi się to wprost do wykorzystania możliwości wynikających z rozbudowy elektrowni Bełchatów w województwie piotrkowskim, w oparciu o eksploatację odkrywek węgla brunatnego w Szczercowie. Przemawia za tym między innymi istniejąca infrastruktura techniczna i komunalna, wyszkolone kadry i nadwyżki siły roboczej w rejonie zagrożonym strukturalnym bezrobociem. Sprzyja temu również: relatywnie niska cena węgla brunatnego, niższa o 30 – 40% w stosunku do ceny węgla kamiennego; opanowanie technologii odsiarczania spalin i rekultywacji wykupionych przez państwo terenów; możliwość pozyskiwania surowców z nadkładu odkrywki do dalszego wykorzystania przemysłowego; przygotowanie projektowe i zaawansowanie robót górniczych oraz możliwość częściowego samofinansowania przez istniejący kompleks energetyczno-węglowy w Bełchatowie. Nie bez znaczenia są także pozytywne opinie i ekspertyzy techniczno-ekonomiczne, wydane między innymi przez Komitet Górnictwa Polskiej Akademii Nauk, dotyczące rozwoju kompleksu elektrowni Bełchatów.

Od 1992 r. nie ma jednoznacznych decyzji rządu w sprawie drugiej odkrywki węgla brunatnego w Szczercowie, na którą przeznaczono dotychczas około 11% nakładów inwestycyjnych. Powoduje to coroczne wydatki w kwocie około 18 miliardów złotych na dozowanie istniejących obiektów, konserwację maszyn i sprzętu, roboty zabezpieczające, odwodnianie oraz opłaty podatkowe związane z zajętymi terenami pod budowę kompleksu energetyczno-węglowego.

Budowa tej odkrywki i rozbudowa elektrowni spowoduje techniczno-organizacyjną optymalizację gospodarki złożami oraz optymalizację efektów ekonomicznych, między innymi dzięki pełnemu wykorzystaniu istniejącej infrastruktury i zaplecza.

W niniejszym oświadczeniu nie przywołuję szczegółowych danych techniczno-ekonomicz-

(senator H. Maciołek)

nych, uzasadniających podjęcie wyżej wymienionego przedsięwzięcia, gdyż są one zawarte w odpowiednich opracowaniach i ekspertyzach znanych kompetentnym władzom.

Konkludując, wnoszę o zainteresowanie proponowanym przedsięwzięciem odpowiednich agend rządowych i podjęcie odpowiednich decyzji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ireneusza Michasia.

Senator Ireneusz Michaś:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Składam oświadczenie dotyczące sytuacji w przemyśle cukrowniczym i ukazujące potrzebę uporządkowania tej gałęzi przetwórstwa rolnego. Cukrownictwo polskie ma stusześćdziesięcioletnią tradycję, przetrwało wszystkie narodowe klęski. Dzisiaj przemysłowi cukrowniczemu w Polsce grozi upadłość. Wiele cukrowni nie posiada już zdolności kredytowej, nie wypłaca rolnikom należności za dostarczone w terminie buraki, nie może sprzedać wyprodukowanego cukru, a jeżeli sprzedaje, to często po cenach niższych od kosztów produkcji.

Dzisiejszy stan cukrownictwa jest wynikiem całkowitej dezorganizacji tego sektora, co zapoczątkowane zostało decyzją premiera Mazowieckiego o rozwiązaniu wielozakładowych przedsiębiorstw cukrowniczych. Po okresie entuzjazmu usamodzielnione cukrownie stanęły przed barierą nie do pokonania. Polskie cukrownictwo to nie tylko zakłady przetwórcze, ale przede wszystkim około 500 tysięcy plantatorów buraka. Czyż po upadku plantatorów tytoniu, wiśni, porzeczek ma to być kolejna grupa upadłych? Może się okazać, że w krótkim czasie rodzime rolnictwo w ogóle nie będzie potrzebne. Cukrownia jest podstawą wpływów budżetowych wielu gmin i niekiedy jedynym zakładem pracy w gminie. Jako przykład podam tu Głinojeck, w którym 60% budżetu zależy od wpływów z cukrowni, zaś jej sytuacja jest, oględnie mówiąc, bardzo zła. Upadłość cukrowni równa się totalnej klęsce tej miejscowości.

Całkowite niezorganizowanie cukrownictwa jest rajem dla wszelkiej maści handlarzy i pośredników. To oni dyktują warunki na rynku i to oni zarabiają na cukrze. Przemysł cukrowniczy nie może działać w warunkach bałaganu organizacyjnego i obecnego finansowania, musi być również wspierany przez państwo. Czy można uznać za normalną sytuację w działalności go-

spodarczej, kiedy cukrownia w ciągu dwóch miesięcy kupuje wszystkie buraki i nie ma czym za nie zapłacić? Przerabia je w ciągu dziewięćdziesięciu dni na cukier, który następnie sprzedaje przez cały rok. Cena buraków to ponad 70% wszystkich kosztów. Jak można spłacać kredyt wraz z odsetkami przy dzisiejszej cenie zbytu cukru, która równa się wartości dwóch jajek? A przypominam, że przed wojną równała się ona cenie około dwudziestu jaj. W całej Europie Zachodniej, na której wzór tak chętnie się powołujemy, kilogram cukru w sklepie kosztuje około jednego dolara. Na giełdach tona cukru ma cenę od 280 do 300 dolarów. Dotyczy to niewielkiej ilości cukru, tak zwanych nadwyżek, które są finansowane przez cenę jednego dolara na rynku wewnętrznym. Jeżeli tylko będzie brakowało cukru w Polsce, zniknie tak atrakcyjna cena i pojawi się dużo wyższa – dochodząca nawet do tysiąca, a może i więcej, dolarów za tonę.

Przemysł cukrowniczy okresu międzywojennego w Polsce był wzorem systemu organizacyjnego. Na naszych wzorcach był i jest zorganizowany przemysł na Zachodzie. Nie ma tam pełnej swobody działania, a system organizacyjny ma wyraźne znamiona monopolistyczne.

Aby chronić polskie cukrownictwo, wnoszę o natychmiastowe zajęcie się tym sektorem przez ministra rolnictwa. Do niego głównie kieruję moje oświadczenie. Dziękuję. (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że również powinna się tym zająć Komisja Rolnictwa Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Upieram się o zabranie głosu pana senatora Zdzisława Kieszковского.

Senator Zdzisław Kieszkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W 1993 r. Fundusz Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa praktycznie nie funkcjonował, a to dlatego, że już w lutym zawieszono przyjmowanie wniosków przez ten fundusz, a w połowie roku została zawieszona również jego działalność. Później cofnięto tę decyzję, ale do tej pory nie zaczął on działać.

Niedawno w tej izbie uchwalaliśmy w trybie pilnym ustawę o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Obecnie istnieje potrzeba podjęcia działań przez określone ministerstwa, mam tu na myśli resort rolnictwa i finansów. Chodzi o szybkie zawarcie umów z bankami, które w myśl ustawy będą załatwiać wnioski złożone w ubiegłym roku i do tej pory czekające na rozpatrzenie przez fundusz. Ta sytuacja powoduje, że w szeregu gospodarstw następuje windykacja należ-

(senator Z. Kieszkowski)

ności przez komorników, ewentualnie od poręczycieli. Stwarza to z kolei niepomyślną sytuację między pożyczkobiorcami, a niedawnymi ich przyjaciółmi, którzy za nich ręczyli. Dochodzi do tego, że poręczyciele grożą pozbawieniem życia tym, którym niedawno zaufali. Jest tu zatem, w moim przekonaniu, pilna potrzeba podjęcia tego tematu. Dowiedziałem się w centrali Banku Gospodarki Żywnościowej – który, jak sądzę, powinien szybko zacząć działać, albowiem jest najbliższej wsi i ma największe w tym zakresie doświadczenie – że istnieje w tej chwili problem, związany z nowelizacją rozporządzenia ministra finansów, które określa możliwości umarzania niektórych należności. Na przyspieszenie tego działania czeka między innymi cały przemysł mleczarski, który, jeżeli nie dostanie pomocy właśnie z agencji i funduszu restrukturyzacji, to prawdopodobnie nie przetrwa do roku 1994 albo przetrwa w stanie szcątkowym i trudno go będzie w przyszłości odbudować.

Kończąc wnoszę, aby minister rolnictwa i minister finansów podjęli pilne działania w zakresie uruchomienia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pod koniec ubiegłego roku z niejakim zdziwieniem przyjąłem do wiadomości informację o składzie Rady Programowej radiofonii publicznej i telewizji publicznej. Oczywiście chodzi mi o tych członków, którzy zostali desygnowani czy właściwie nominowani przez Senat. Jak wiemy, desygnowano trzech senatorów z PSL i trzech senatorów z SLD, chociaż nie o to mi chodzi.

Może zacznę od samej ustawy o radiofonii i telewizji, która mówi, że statut spółki określa zasady powoływania i funkcjonowania rady programowej. Natomiast sama rada reprezentuje ugrupowania parlamentarne oraz społeczne interesy i oczekiwania związane z działalnością spółki. Oczywiście zdają sobie sprawę, że bardzo trudno zmieścić przedstawicieli wszystkich ugrupowań parlamentarnych w Radzie Programowej Telewizji Polskiej SA, ale jednostronność tych ugrupowań parlamentarnych jest niepokojąca.

Statut spółki Telewizja Polska SA na temat rady programowej mówi, że powołuje ją Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji po zasięgnięciu opinii

ugrupowań parlamentarnych, reprezentowanych przez posłów i senatorów, oraz organizacji i osób reprezentujących interesy społeczne. O ile się orientuję, to opinię tę przedstawiało Prezydium Senatu – pan marszałek i wicemarszałkowie – a ponieważ stosunek głosów był 2 do 2, to decydujący głos miał pan marszałek Senatu. Dlatego wynik tych opinii był taki, a nie inny.

Zaniepokoiło mnie jednak co innego. Mianowicie to, że w składzie rady znalazł się pan marszałek Senatu. Przypomnę punkt statutu spółki, który mówi, że do zakresu działania rady programowej, chodzi tu o Telewizję Polską SA, należy doradztwo oraz przedstawianie opinii i ocen w sprawach dotyczących całokształtu działalności programowej spółki.

Natomiast prezes zarządu spółki Telewizja Polska SA, pan Walendziak, udzielając wywiadu, powiedział: „Chcę pracować z radą programową, a nie z każdym politykiem. Rada programowa będzie zajmowała się monitorowaniem programu oraz oceną tego, co już zostało wyemitowane”. Wynika z tego jednoznacznie, że członkowie rady programowej będą obowiązani – jeżeli chcą wywiązywać się prawidłowo ze swoich obowiązków – oglądać program telewizji publicznej, aby na tej podstawie przedstawiać swoje opinie zarządowi spółki.

Rozumiem dążność obydwu partii koalicyjnych do maksymalnego zabezpieczenia swoich interesów w radiofonii i telewizji publicznej. Ale chyba to przesada, żeby pan marszałek Senatu, który jest trzecią osobą w państwie, po prezydencie i marszałku Sejmu, zajmował się oglądaniem telewizji, opiniowaniem w radzie programowej i przedstawianiem swojej opinii zarządowi Telewizji Polskiej SA.

Jeżeli wszyscy na tej sali deklarujemy, że chodzi nam o utrzymanie lub podniesienie rangi Senatu i że będziemy robili wszystko, żeby decyzje Senatu i wypowiedzi senatorów nie podważały zaufania, to wydaje mi się, że w tym przypadku ta decyzja i to rozwiązanie nie przysporzy pozytywnych opinii naszemu Senatowi. Musimy pamiętać o tym, że opinie o Senacie są tworzone przez dziennikarzy prasy, radia, telewizji, do których najczęściej mamy pretensje, ale podstawą tych opinii jest to, co robimy w tej izbie i poza nią. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pozwolą państwo, że odniosę się w dwóch słowach do wypowiedzi pana senatora Madeja. Myślę, że w poszanowaniu demokracji wolno senatorowi Struzikowi i oglądać telewizję, i uczestniczyć w radzie programowej. (Oklaski).

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Witolda Grabosia.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wyrazić głębokie zaniepokojenie sytuacją wywiezionych podczas wojny na przymusowe roboty do Trzeciej Rzeszy ludzi, którzy dziś nie są w stanie udokumentować tego faktu. Już kilka osób zwróciło się o pomoc do mojego biura w tej sprawie. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” żąda od nich wiarygodnych dokumentów lub oświadczeń co najmniej dwóch świadków, którzy mogą potwierdzić pobyt na przymusowych robotach. Nie zawsze jest to możliwe. Bywa, że świadkowie już nie żyją, a dokumentów po prostu nie ma. Bywa, że Biuro Poszukiwań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie jest w stanie pomóc poszukującym tychże dokumentów. Często niemieckie władze gminne informują, że dokumenty dotyczące pobytu Polaków na przymusowych robotach zostały zniszczone.

Rozumiem fundację, która musi przyznawać pomoc finansową w oparciu o udokumentowane fakty. To rozumiem. Rzecz jednak w tym, że w naszym kraju problem odszkodowań za przymusowe roboty w Trzeciej Rzeszy został scedowany na fundację, która, co warto podkreślić, przyznaje pomoc finansową, a nie przyznaje odszkodowań. To jest zasadnicza różnica. Również zmienia to w istotny sposób sytuację tych, którzy byli na przymusowych robotach. Oni sami muszą dochodzić swoich praw. Jest coś nienormalnego w sytuacji, gdy ludzie wywiezieni wbrew ich woli i zmuszani do niewolniczej pracy muszą to udokumentować, choć nie zawsze jest to możliwe. I to z przyczyn od nich niezależnych.

Uważam, że problem moralnych i finansowych gratyfikacji za przymusową pracę w Trzeciej Rzeszy musi pozostać problemem państwa, nawet jeśli świadczenia może przyznawać tylko fundacja. Potrzebna jest pomoc państwa w poszukiwaniu stosownych dokumentów. Potrzebna jest także pomoc naszych placówek dyplomatycznych na terenie Niemiec. Powtórzę to raz jeszcze: to nie jest problem tylko poszkodowanych, czyli ludzi przymuszanych do niewolniczej pracy, to musi być problem naszego państwa.

W tym wystąpieniu pomijam pewną ważną kwestię. Otóż, wywiezieni na przymusowe roboty czują się pokrzywdzeni, traktowani po macoszemu przez nasze państwo, choćby w stosunku do innych pokrzywdzonych w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Ale to już odrębna kwestia. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Krupę.

Senator Henryk Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym nakłada w art. 29 obowiązek naliczania podatku VAT przy zastosowaniu kas rejestrujących w zakładach, między innymi w handlu i gastronomii. Rozporządzenie ministra finansów z dnia 23 października 1993 r. zwalnia natomiast z obowiązku zakupu kas rejestrujących, ale tylko do 30 czerwca br., na przykład zakłady posiadające komputerowe systemy ewidencji obrotu i kwot należnego podatku. Po tym terminie zakłady te muszą zakupić kasy rejestrujące.

Problem jest w tym, że urządzenia te są drogie, jedno kosztuje około 52 miliony złotych. Na przykład PSS Społem w Morażu, w województwie olsztyńskim, musi zakupić czterdzieści sztuk takich urządzeń, co daje kwotę ponad 2 miliardów złotych. Tak dużych pieniędzy zakład nie ma, musi więc wziąć pożyczkę z banku na cele nieprodukcyjne, tym samym wpada w pułapkę zadłużeniową.

Moim zdaniem, działalność taka nie służy dobrze pojętemu dobru społecznemu. Można by te pieniądze przeznaczyć na tworzenie nowych miejsc pracy. Podejrzewam, że w podobnej sytuacji jest wiele innych podmiotów gospodarczych w kraju. Stąd mój apel do pana ministra finansów, żeby przeznaczyć te pieniądze na cele produkcyjne w wyżej wymienionych zakładach, a nie na kontrolne, bo system komputerowy istniejący w tych zakładach już je spełnia. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Borkowskiego.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jestem reprezentantem wschodniej części kraju. Od dłuższego czasu ogromnym problemem naszego województwa oraz województw ościennych są turyści z byłego Związku Radzieckiego. Przybysze ze Wschodu zalewają nasz rynek swoimi towarami o bardzo niskiej jakości, a za sprzedane buble uzyskują dolary, które wywożą z Polski. Powoduje to znaczne ubożenie naszego salda dolarowego. Ponadto pseudoturysci tworzą zorganizowane grupy przestępcze, które dokonują wielu napadów, rozbojów i kradzieży. W wielu wypadkach policja bywa bezsilna.

Również dużym utrudnieniem i zagrożeniem jest sprowadzanie samochodów z państw Europy Zachodniej przez obywateli krajów Wspólnoty Państw Niepodległych. Sprowadzone auta są

(senator K. Borkowski)

najczęściej niesprawne technicznie i nie ubezpieczone. Poruszanie się międzynarodową trasą E-2 w godzinach szczytu jest wręcz niemożliwe. Formują się duże kolumny 20 – 30 samochodów, których nie sposób wyprzedzić.

W związku z powyższym pytam: w czym interesie nasz kraj ma znosić tak wielkie zagrożenia? Czy nie byłoby celowe wprowadzenie opłat tranzytowych, opłat za skażenie środowiska naturalnego, obostrzenie kar za ubezpieczenia oraz nałożenie na turystów ze Wschodu wymogu wymiany waluty i zabezpieczenia dolarowego na każdy dzień pobytu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy listę senatorów składających oświadczenia.

Wysoka Izbo! Uprzejmie zawiadamiam, że Prezes Rady Ministrów przesłał w dniu 29 grudnia 1993 r. do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy budżetowej na rok 1994 wraz z uzasadnieniem. Pierwsze czytanie tego projektu odbywa się w Sejmie w dniu dzisiejszym, a jego uchwalenie jest przewidywane na przełomie lutego i marca 1994 r. Zakończenie prac nad ustawą budżetową w Sejmie i w Senacie winno nastąpić w ciągu trzech miesięcy. Zgodnie z art. 58 Regulaminu Senatu uchwałę w sprawie ustawy budżetowej Senat podejmuje w ciągu dwudziestu dni od dnia jej przekazania przez Sejm.

Aby zapewnić rzetelne przygotowanie debaty nad ustawą w Senacie, proszę o podjęcie wstępnych prac nad częściami projektu ustawy budżetowej w zakresie właściwości merytorycznych poszczególnych komisji. Materiały zostaną przesłane w dniu dzisiejszym.

Informuję jednocześnie, że przewidywany porządek dzienny jedenastego posiedzenia Senatu... To posiedzenie odbędzie się 13 stycznia w czwartek o godzinie 11.00. Porządek dzienny przewiduje dwa następujące punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz stanowisko Senatu w sprawie ustawy „Prawo geologiczne i górnicze”. Oba projekty ustaw są przekazane jako projekty pilne.

Proszę teraz pana senatora sekretarza o ogłoszenie komunikatów.

Senator Sekretarz Eugeniusz Grzeszczak:

Panie i Panowie Senatorowie!

Biuro Kontaktów Międzynarodowych informuje, że w dniu dzisiejszym 6 stycznia o godzinie 14.00 w sali nr 24, w budynku trzecim odbędzie się posiedzenie konstytucyjne polsko-ukraińskiej grupy bilateralnej.

Kolejny komunikat: posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zostaje zwołane na dzień 12 stycznia 1994 r., w środę, w sali nr 179 o godzinie 16.00.

Posiedzenie połączonych komisji: Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Nauki i Edukacji Narodowej w sprawie prawa autorskiego odbędzie się 11 stycznia, we wtorek, o godzinie 11.00 w sali nr 217.

Najbliższe posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej odbędzie się w dniu 12 stycznia 1994 r. o godzinie 16.00, w sali nr 217.

Komisja Obrony Narodowej zbierze się w sali nr 267 na godzinę przed najbliższym posiedzeniem Senatu na krótkie, informacyjne posiedzenie poświęcone harmonogramowi prac komisji nad ustawą budżetową w części dotyczącej wydatków na obronność. Posiedzenie zwołuje przewodniczący komisji senator Rajmund Szwonder.

I ostatni komunikat: sekretariat Komisji Ochrony Środowiska informuje, że do skrytek państwa senatorów – członków komisji zostały włożone materiały na najbliższe jej posiedzenie, jest prośba sekretariatu o odebranie tych materiałów.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół dziesiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 253.

Zamykam dziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.
(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską.*)

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 28)